



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową Mk. 11, bez odnośnienia Mk. 10. CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 50 FENIGÓW.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petytowy jednoszpaltowy na kol. 1 Mk. na II i III kol. Mk. 3,00, na IV kol. Mk. 2,00. Ogłoszenia drobne po 40 fenigów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZESTOCHOWA, ul. Panny Marii № 58. Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 23.

Dr Józef Kluczewski
czasowo powrócił.

STRATEGIA BOLSZEWICKA.

Przygotowując na wielką skalę ofensywę przeciw Polsce pisze „Kur. Por.” bolszewicy chcieli zastosować ten sam środek, którego użyli Niemcy przeciw Rosji i który bolszewikom był dobrze znany, bo w wykonaniu tego planu niemieckiego odegrali nieposłuszną rolę. Plan polegał na tym, aby unieruchomić armię przeciwnika przy pomocy nastroju antywojennego w kraju i w samej armii, zrobić armię przeciwnika niezdołną z początku do ofensywy, a następnie i do obrony, a wówczas uderzyć i zgnieść wroga.

W Rosji w 1917 r. ten plan świetnie udał się Niemcom, którzy znaleźli świadomych sojuszników w bolszewikach, którzy chcieli porażki armii rosyjskiej i wojny domowej, i w nieświadomych pomocników w ludziach dobrej woli, ale naiwnych, którzy poszli na przynętę „pokoju bez aneksji”.

Agitacja pokojowa prowadzona i na tyłach armii i na froncie pod hasłem „pokoju bez aneksji” przyniosła niespodziewane dla naiwnych ludzi dobrej woli, ale oczekiwane przez bolszewików rezultaty. Żołnierz, w którego wojpiono przekonanie, że nieprzyjaciel chce pokoju i przytem pokoju sprawiedliwego, a tylko własny rząd imperialistyczny pcha do wojny w celach zabobczych, rozumiał tak: jeżeli nie powinno być aneksji, to nie należy iść naprzód, nie opuścić frontu, ale ani kroku naprzód nie zrobimy. Kiedy taki nastrój zapanował w armii, została ona niezdołna nawet do obrony czynnej, która często wymagała posuwania się naprzód i atakowania przeciwnika w celu sparaliżowania nieprzyjacielskiej ofensywy. Masa przyjmowała z podziwieniem każdy rozkaz dowództwa. dośzukując się, czy nie ma tu czasem ukrytego imperializmu. Dochodziło do tego, że oddzielne pułki odmawiały posłuszeństwa i nie chciały iść naprzód nawet wówczas, gdy chodziło o pomoc sąsiedniej zaatakowanej przez nieprzyjaciela dywizji. „Kiereński, chcąc przełamać ten nastrój armii, pchnął ją do ogólnej ofensywy, i przyczynił się do ostatecznego jej rozkładu. „Żołnierz, który z początku mówił, że nie będzie następował, ale bronić linii frontu będzie, następnie przyszedł do wniosku, że i bronić nie ma potrzeby, powędrował do domu. Wówczas armia niemiecka ruszyła naprzód, zgnołta bez żadnego wysiłku resztki armii rosyjskiej i zagarniając zdobyć bogatą szlak tak daleko, jak tego chciało dowództwo niemieckie.

Ten to plan niemiecki chcieli bolszewicy zastosować do Polski. Gotując się do ofensywy, zaproponowali pokój Polsce, pokój demokratyczny, na zasadzie prawa ludów do stanowienia o swoim losie na podstawie jawnych rokowań. Propozycja była obliczona na to, aby wwołać w Polsce agitację pokojową i nastrój antywojenny, który skrepowalby armię polską.

Rząd bolszewicki usiłował wyrwać w Polsce wrażenie, że on chce pokoju, a odpowiedzialność za dalszą wojnę spada na „imperialistyczny” rząd polski.

Plan był dobrze omysłany. I czynnie wdziałeliśmy, jak w Polsce w rzeczy samej powstała agitacja pokojowa, jak wiele wynosiły uchwały z żądaniem zawarcia natychmiast pokoju, z żądaniem

skierowaniem do rządu polskiego, wówczas gdy bolszewicy dniami i nocą pracowali nad przetrucaniem wojsk z Syberii i południa Rosji ku granicom Polski. Tak ludzie dobrej woli ale naiwni pędzili wodę na młyn bolszewicki.

Nie udał się jednakże chytrze pomysły plan. Nie udał się po pierwsze dlatego, że młoda armia polska nie jest podobną do znużonej wojną rozkładającej się armii carskiej i ma Wodza, któremu ufa bezwzględnie, nie podejrzewając go o żaden imperializm.

Nie udał się plan i dlatego, że armia Trockiego nie jest podobną do armii Hindenburga. Trocki nie był pewny swej armii i nie mógł wyczekiwać spokojnie, jak wyczekiwało dowództwo niemieckie, chwili, kiedy przyniesie rezultaty oczekiwana agitacja pokojowa.

W czerwonej armii, zniechęconej do wojny, żołnierze otwarcie gadają, że jak tylko wiosna przyjdzie i ciepło będzie, zaczynają uciekać do lasów tak jak to było latem zeszłego roku, kiedy topniała armia czerwona, a dokoła niej po lasach tworzyły się armie zielone, z uzbrojonych dezertersko złożone.

„Trocki musiał spieszyć. A tu jeszcze wybuchła nowa wojna domowa w Niemczech, którą w Sowdęjii przyjęli na początek dawno oczekiwanej rewolucji socjalnej. Zdawało się, że wybiła godzina zgnieść tę nienawistną Polskę, która stoi na drodze do Niemiec.

Strategia bolszewicka została przedwcześnie zdemaskowana i nie przyniosła bolszewikom spodziewanych korzyści. Dla nas zaś ta zdemaskowana strategia powinna pozostać przestroga na przyszłość.

Rusini przeciw Polsce.

Lwów. W prasie rusińskiej od pewnego czasu prowadzona jest usilna akcja podszywania przeciw Polsce i w związku z tem napaści na politykę Petlury, za jego pojednawczą taktykę w stosunku do Polski.

Wydawana przez „ukraińską misję wojskową” w Niemczech gazeta „Szach” znalazła napada na Petlurę, iż „zaprzędał Polakom Galicję Wschodnią i Małorosję Zachodnią, byle utrzymać się przy władzy.

Cóż więc pozostało z „wielkiej Ukrainy?”

Zbrodnia Petlury sprawiła to, że nie tylko samodzielną, ale nawet żadnej Ukrainy nie ma i nie będzie dopóty, dopóki nie przyjdą do rozumu nasi „działacze”.

Petlura chadzał z czolobitnością do wszystkich wrogów — do Niemców, Rumunów i na ostatek do Polaków.

Zamiast „samodzielną, niezawisłą Ukrainę do Kubana i od Sanu—lewostrzeż na Ukrainę odpada do Rosji, prawostrzeż na z Galicją do Polski, a Bessastabia do Rumunji.

Cześć naszą on „shańbil, zapaskudził sławną przeszłość tem, że przymknął do Warszawy.

Do kogo zwrócić się o pomoc? Raczej wilki było wpuścić do owczarni, aniżeli Polaków na Małorus.

Co będzie z naszą nauką?

Co będzie z naszą nauką i kulturą w niedalekiej przyszłości? Pytanie to nasunąć się musi każdemu, cokolwiek obdziałanemu ze stanem rzeczy w dziedzinie naszego życia umysłowego. W sprawie powyższej prof. Wacław Sierpiński pisze na łamach „Kur. Wersz.”:

Jeżeli stan obecny trwać będzie dłu-

żej, to za lat kilka, a najdalej kilkanaście, pozbawieni będziemy zupełnie ludzi pracujących naukowo. Ci, co są teraz, albo wymrą z głodu, albo też, chcąc ratować byt swych rodzin, będą musieli szukać innego, lepiej płatnego zajęcia. Już mnożą się groźne tego oznaki: w ostatnich czasach kilku asystentów uniwersytetu zrezygnowało ze swych posad, otrzymawszy gdzieś indziej wynagrodzenie znacznie przewyższające płace profesorów zwyczajnych. I zrobił to nie dla jakiejś kariery, lecz poprostu dlatego, że z płacy asystenta, a nawet profesora, wyżyć dziś niepodobna. Doszło do tego, że teraz nauczyciel szkół średnich pobiera więcej za godzinę lekcji, niż docent za godzinę wykładu w wyższej uczelni. To też coraz trudniej o nowych docentów, a coraz więcej przecieź ich nam potrzeba.

Jeżeli dawniej młody człowiek, idący na drogę naukową, musiał się liczyć z tem, że obiera zawód, który mu nie przyniesie dostatku, to dzisiaj będzie sobie musiał zdawać sprawę z tego, że idzie poprostu na nędzę. Jakże bowiem zniechęcającym do obrania zawodu naukowego musi być fakt, że emerytowani profesorowie wszechnic polskich, ludzie zasłużeni nauce, którzy sumiennie pracowali przez lat kilkadziesiąt, literalnie przymierają dziś głodem i utrzymują się jeszcze „przy życiu jedynie, wyprzedając swe meble i książki.

Dawniej zamożniejsi młodzieńcy mogli wyjeżdżać dla uzupełnienia swych studiów za granicę, a mniej zamożni otrzymywali na ten cel stypendja. Dzisiaj największe, nadawane przez Akademię umiejętności stypendjum (Oslawskiego),

Anarchja komunistyczna w Niemczech

Paryz 4. Londyński „Times” otrzymał z Dusseldorfu wiadomość, że komunisty Zagłębia Ruhr wstrzymali rozbrojenie czerwonej armii, dowiedziawszy się o wyruszeniu wojsk Reichswehru.

Wśród robotników panuje niesłychane wzburzenie. **Poczyniono przygotowania, mające na celu znieszenie kopalni, w razie wkroczenia wojsk białych na terytorjum Zagłębia Ruhr.**

W Essen robotnicy zburzyli dwie fabryki.

Paryz 5. Millerand oświadczył agen-

WOJNA DOMOWA W IRLANDJI.

Walka podjęta przez sinn-feinistów o niepodległość Irlandji z dniem każdym przybiera coraz krwawszy obrót.

Paryski „Excelsior” podejmuje następujące szczegóły tej walki w korespondencji z Dublinem;

„Onegdaj na ulicach Dublinu niewykryci sprawcy zabili młodego anglika, którego sinn-feinisci podejrzewali o szpiegostwo na rzecz rządu. Wczoraj ofiarą teroru politycznego padł 70-letni starzec, sędzia pokoju na okręg Dublinu. Jednocześnie w okręgu Cork wysadzono w powietrze za pomocą dynamitu posterunek policji, a w miasteczku Kerry oddział zamaskowanych osobników atakował inny posterunek.

Na skutek tych wypadków wszystkie wiejskie posterunki policyjne ściągnięte

przeznaczone dla dokształcenia docentów, wynoszące pięć tysięcy koron, nie starczy nawet na podróż. Obecnie kilkomiiesięczny pobyt na studiach za granicą kosztuje dziesiątki tysięcy marek: kóż węd będzie mógł sobie na to pozwolić? Chyba, że liczyć będziemy na to, iż z poród synów paskarzy będą się rekrutowali przyszli adepti wiedzy. Albo też stanie się ona wyłącznym przywilejem mniejszości narodowej, której procent na naszej wszechnicy i tak już wielokrotnie przewyższa procent ludności.

A w kraju, jakież są warunki pracy naukowej? Biblioteki nasze nie posiadają czasopism i wydawnictw naukowych obcych, które ukazały się podczas wojny, bo wyczerkuje się ciągle poprawy naszej waluty, a dzisiaj jedna książka francuska lub angielska kosztuje setki marek. Wiadomo zaś, jak odbija się na pracy naukowej brak czasopism fachowych z ostatnich kilku lat, i ile wysiłków naszych uczonych idzie z tego powodu na marne.

Skutkiem deprecjacji kapitału, fundusze naszych instytucji, które popierały prace naukowe, zmalały dziś prawie do zera, tak, że nie są one w możności podtrzymywania naszego życia naukowego nawet w dziesiątej części, jak to czyniły przed wojną. Niema innej rady: rząd musi tu przysiąc z pomocą. Ale trzeba nareszcie zerwać z systemem oszczędnościowym w dziedzinie oświaty: budżet roczny ministerjum oświecenia nie może się równać jednemu miesiącznemu zapomocze dla bezrobotnych. To byłoby niegodne wielkiego narodu, jakim jesteśmy, a przytem za taką oszczędność, robioną w chwili budowania państwa, przyszłoby kiedyś drogo zapłacić.

cji Havassa, że systematyczne naruszanie § 44 traktatu pokojowego dowodzi nieszczerości niemieckiej. Użycie wojsk, które brały udział w kontrewolucji berlińskiej może mieć fatalne skutki.

Paryz 5. Kroki wojskowe podjęte przez rząd francuski mają na celu skłonienie niemców do uznania strefy 50 kilometrów. Zamierzona okupacja Frankfurtu, Darmstadtu i Hanau projektowana jest jedynie celem zabezpieczenia przed złamaniem traktatu. Terytoria, które sojusznicy zamierzają okupować leżą poza obrębem Zagłębia Ruhry.

zostały do miast, w których cała policja skoncentrowana jest w jednym gmachu, usilnie strzeżonym przez uzbrojonych policjantów.

W ciągu ostatnich dni dokonano licznych aresztowań, wśród osób podejrzanych o uczestnictwo w zamachach. Aresztowani natychmiast po osadzeniu ich w więzieniu rozpoczęli głodówkę, która trwała dni kilka.

Paryz. Dzienniki donoszą z Londynu, że sinn-feinisci w pewnej wsi hrabstwa Kerry podjęli regularny atak na posterunek policji. Rozwinęli żywy ogień i usiłovali podpalić budynek policyjny przy pomocy nafi. Policja broniła się, używając granatów ręcznych i po 3-godzinnej walce powiodło jej się atak odprzeć.

Stan obłężenia w Danji.

Wiedeń 5 | 4. Biuro korespondencyjne donosi pod datą 5 b. m. W Kopenhawce panuje ogólne wzburzenie robotników. Tłumy przełamały kordon policji i wojska na placu pod zamkiem. Mówiący syndykalistycznie wygłosili podburzające przemowy. Rozwinęli wiele czerwonych sztandarów i wzniesiono okrzyki:

„Precz z królem!” „Niech żyje [republika!”

Wiedeń 4 | 4. Do dzienników w Bazylej donoszą z Kopenhagi:

Król upoważnił prezydenta ministrów do ogłoszenia stanu obłężenia w całej Danji.

Teatr „ODEON“

słynna z talentu i urody
artystka amerykańska

Fern Andra

w pierwszym swoim obrazie na rok 1920

Oniona

Dramat z życia artystycz-
nego w 6-ciu aktach.

Rzecz współczesna.

Program od środy 7 do
piątku 9 kwietnia.

Pełnytek przedstawień:
w dniu powszednim o godz. 5-ej w
soboty o godz. 4-ej, a w niedzie-
łę i święta o godz. 3-ej po poł.

Osny miejsca: Miejsce w łozach
po 7 i 8 mk. Krzesła parterowe 6 m.

Anonsi: Wkrótce „Na Katordze“ według słynnego dzieła „Sachalin“, znakomitego pisarza rosyjskiego W. M. Doroszewicza,
w wykonaniu artystów rosyjskich.

Kino-Teatr NOWY.

Telegram: We czwartek dnia 8 kwietnia b. r.,
demonstrowaną będzie i serja gło-
snego obrazu podług znanego romansu Jolentego Maresa p. t.

LILLI PANNĄ.

MIA PANKAU.

W roli tytułowej znana ze swej urody i talentu
Obraz ten cieszył się wielkim powodzeniem w Warszawie w Kino-teatrze „STYLOWY“.

Policja wykryła 2 tajne drukarnie,
w których drukowano proklamacje komu-
nistyczne, nawołujące do ogłoszenia
republiki Rad.

Przesilenie duńskie.

Wiedeń. Wiedeńskie biuro koresp. do-
nosi z Kopenhagi: Politiken podaje, że
rząd zarządził powołania nowych od-
działów wojskowych. Wojska stacjonar-
wane w Kopenhadze otrzymały ostre na-
boje. Zecerzy pism prawniczych przer-
wali dzisiaj rano pracę. Od jutra rana
będą się pojawiały tylko pisma radykal-
ne i socjalistyczne.

Wiedeń. Wiedeńskie biuro koresp.
donosi z Kopenhagi pod datą 1 b. m.
Piekarze wstrzymali dzisiaj pracę. Robo-
tnicy portowi marynarze i maszyniści po-
stawili jeszcze dzisiaj zaprzestania pra-
cy. Wskutek tego musiano zawiesić re-
gularne połączenie okrętowe. Również
kolejarze postanowili rozpocząć strajk
ogólny. W następstwie tego poczyniono
w kolach mieszczkańskich przygotowania,
ażeby zorganizować służbę ochotniczą.

Telegramy.

**Łotwa rozpoczyna rokowania
z Rosją.**

Według informacji otrzymanych w
Warszawie wyjechała do Moskwy dele-
gacja pokojowa łotewska.

Rokowania rozpoczną się dnia 5-go
kwietnia.

**Komuniści w bułgarskim
Zgromadzeniu Narodowym**

Sofia. Wybory do Sobranja dały ne-
stępujący wynik: 112 argaryszu, 49 komu-
nistów, 23 demokratów, 14 narodow-
ców, 7 radykałów, 8 socjalistów, 4 pro-
gresistów, 4 z bloku liberalnego, 2 zwo-
lenników Genadjewa.

**Zawarcie pokoju rusyjsko-
rumuńskiego kwestją naj-
bliższych dni**

Bukareszt. Tutejsze koła lewicowe
twierdzą, że zawarcie pokoju z Rosją so-
wiecką jest kwestją najbliższych dni.

Najważniejsze kwestje są już—wedle
tych informacji—złatwione, a obecnie
rokuje się tylko o szczegóły.

Słychać dalej, że finansowe sfery ru-
muńskie rokują z rządem sowietów w
sprawie przyszłych stosunków handlo-
wych.

**Ukraińcy godzą się na unję
z Rosją?**

Moskwa. Źródła bolszewickie podają,
że rokowania pomiędzy rządem sowie-
tów a przywódcami ukraińskimi dobiegają
końca. Rokowania toczą się w Kijowie.
Ukraińscy przywódcy zgodzili się na unję
z Rosją i na prawie całkowitą jednolitość
rządu i ustroju obu państw.

**Nowe gwałty czeskie w Cie-
szyńskiem.**

Cieszyn. Dzienniki wczorajsze przy-
niosły wiadomości o nowych gwałtach.
Jeden z inicjatorów zgody czesko-pol-
skiej na Śląsku, przywódca socjalistów
polskich Papuga w Radwanicach, musiał
w nocy uciekać z domu, zagrożony przez
bandy czeskie, które następnie kamienia-
mi zniszczyły wszystkie okna w jego mie-
szkaniu. W tym samym dniu, jak dono-
szą z Rychwaldu, wyrzucono z tamtej-
szej gminy proboszcza ks. Niemca, który
na poręczenie komisji aljanckiej w Cie-
szynie powrócił właśnie na swoje stano-
wisko. Równocześnie donoszą, że sądy
powiatowe we Fryszacie, Frydku, Bogu-
minie i Ostrawie Polskiej zasypane są
skargami i protestami właścicieli obywa-
teli, którym czeszy właściciele domów
nagle i bez przyczyny wypowiadają mie-
szkanie, albo też nieproporcjonalnie pod-
wyższają czynsze. Dzieje się to bezpra-
wnie, gdyż podobnie jak w Polsce, tak
samo i w Czechach istnieje ustawa o-
chrony praw lokatorów.

**Odezwa cieszyńskiego komi-
tetu plebiscytowego.**

Cieszyn. Odezwa głównego komitetu
plebiscytowego cieszyńskiego:

Do wszystkich Ślązaków
przynależnych do Śląska Cieszyńskiego.

Wedle postanowień komisji plebiscy-
towej listy głosowania mają być do 20
kwietnia wygotowane. Terminu głosowa-
nia oczekiwać należy w początkach maja.
Wedle orzeczeń tej komisji, prawo gło-
sowania stwierdzone być musi dokumen-
tami. Główny komitet w Cieszynie znaj-
duje się w hotelu „Central-Bahnhof, gdzie
przesyłać należy dokumenty, to znaczy
karty przynależności i potwierdzenie za-
mieszkania. Na karocie przynależności mu-
szą być wyplane daty, dotyczące przynal-
żności.

Ekscesy uliczne w Przemyslu.

W ub. 6-ym kilka awanturniczych je-
dnostek, noszących mundury wojskowe,

dopuszczało się w mieście ekscesów, na-
gabując spokojnych przechodniów i na-
padając na sklepy. Szybkie i energiczne
zarządzenia komendy miasta, która dla
uśmierzenia rozwydrzonej garstki wysłała
silniejsze patrole, położyły kres tym
awanturom. Nie obeszło się przytem bez
rozlewu krwi: jeden z ekscendentów, który
nie chciał usłuchać rozkazu prowadzą-
cego patrol chorążego, został na ulicy za-
strzelony.

**Delegacja pokojowa
polska.**

W sferach politycznych wymieniają
już skład delegacji pokojowej polskiej,
mającej udać się na konferencje w Bory
sowie.

Według tych wersji w rokowaniach
będą uczestniczyli z ramienia sejmu kon-
stytucyjnego: poseł Stanisław Grabski
(Związek ludowo-narodowy), poseł Miecz-
kowski (narodowe Zjednoczenie ludowe)
poseł Morszczakowski (PPS).

Z ramienia rządu będą prowadzili u-
kłady z rządem bolszewickim: minister
spraw zagranicznych Stanisław Patek;
poseł nadzwyczajny i minister pełno-
mocny polski, pełniący obowiązki charge
d'affaires w Berlinie, Szebeko; komisarz
miski Raczkowski i Adam hr. Tarnowski.

Nowy sojusz.

Wiedeń. Waszyngtońska Agencja te-
legraficzna „Associated-Press“ donosi
z Bukaresztu, że Take Janescu“ pracuje
nad przygotowaniem sojuszu pomiędzy
Rumunją, Polską, Czecho-Słowacją, Ju-
gosławiją i Grecją, który wedle jego zda-
nia mógłby się stać gwarancją pokoju
europejskiego.

**Stosunki handlowe Ententy
z Rosją sowiecką.**

Paryż. „Echo de Paris“ donosi: Pre-
zes delegacji ekonomicznej sowietów do
spraw wznowienia stosunków handlowych
z Rosją p. Krasin oświadczył prasie duń-
skiej:

Rząd sowiecki gotów jest przyznać
przedstawicielom kapitalizmu Ententy
przywileje w górnictwie; przemyśle i
handlu. Rząd sowiecki zapewnił normalną
eksploatację tych przedsiębiorstw.
Żądamy wzajemnej lojalnego uznania
nowego stanu rzeczy, wyrzeczenia się

przez Ententę interwencji w naszych spra-
wach. Umowy obecne z kapitalistami za
granicznymi nie mogą mieć działania
wstecz.

Rząd sowiecki skasował dawny dług
rosyjski i dawne przedsiębiorstwa En-
tenty w Rosji za caratu wróciły one
do ludu zarówno jak przedsiębiorstwa
rosyjskie.

**Komisja plebiscytowa
na Górnym Śląsku.**

Wiedeń. Z Opola donoszą, że mię-
dzykoalicyjna komisja plebiscytowa o-
świadczyła, iż na Śląsku Górnym nie
wolno przeprowadzać wyborów do nie-
mieckiego parlamentu, przy zapowiedzia-
nych ogólnych wyborach niemieckich.
Tak samo ludności górnośląskiej nie wol-
no brać udziału w wyborze Prezydenta
Rzeszy. Posłowie do obozu izb sejmu
pruskiego i do parlamentu niemieckiego,
o ile zostali wybrani z Górnego Śląska,
nie mogą brać udziału w obradach o-
wych ciał reprezentacyjnych. Jeżeliby
jednakże wzięli udział wspomniani, to
tem samym wykreślają się z rządu
obywateli Górnego Śląska, nie mogą
brać udziału w plebiscycie i zostanie im
wzbroniony pobyt na terenie plebiscyto-
wym.

Głód w Czechach.

Wiedeń. Z Pragi donoszą, że min-
handlu Czecho-Słowacji dr. Heidler po-
dał się do dymisji. Pozorem było to, że
jego plan rozdziału buraków cukrowych
został zmieniony. W istocie jednak po-
wodem jest fakt, że Czechoy stoją na
progu katastrofy żywnościowej. Przyzna-
ją to wszystkie dzienniki, zarówno „Na-
rodní-Politika“ jak „Pravo Lidu“ i „Cze-
skie Slovo“. W tym wypadku więc pre-
zydent republiki stara się uniknąć kate-
strofy, stawiając energiczne osobistość
na czele ministerstwa handlu i minister-
stwa apropracji.

**Druk marek pocztowych
nie opłaca się.**

Warszawa. Ministerstwo poczt za-
rzędziło przerwanie druku znaczków poc-
towych po 3 fenigi, gdyż z powodu dro-
żyny duku, papieru i gumy koszt dru-
ku był wyższy od nominalnej wartości
tych znaczków.

**Rzeszki armii Denkina przed
kapitulacją?**

Warszawa. Radio-bolszewickie donosi,
że po zajęciu przez bolszewików Grob

nego na Kaukazie wojska Denikina schroniły się na terytorjum Gruzji, gdzie mają kapitulować.

Dziennikarze angielscy w Warszawie.

Warszawa. Przybyli tu dwaj dziennikarze z ramienia dziennika londyńskiego "Morning Post", lord Apsley i kapitan Mac Iwen.

Staroia wyborcze w Meksyku.

Wiedeń. Z Sant Antonio komunikują, że meksykańskiego ambasadora w Stanach Zjednoczonych Bonilasa, który jest kandydatem na prezydenta Meksyku, podczas starć jego zwolenników ze zwolennikami generała Obragona i Gonzalesa.

Ostatnie wiadomości.

(Telegr. własne „Gońca Częstochow.”) Bezskuteczna ofensywa bolszewików.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 5 b. m.

Energiczne ataki nieprzyjaciela na Sławeczno zostały odparte, przyczem zdobyto 2 karabiny maszynowe. Bolszewicy nie bacząc na poniesione w dawnych bitwach straty rozpoczęli uporczywy atak w rejonie stacji Nachów i nasze pozycje od Słobody Jakimowskiej. Po zwyciężonych walkach wszystkie ataki odparto.

Kuliński pułkownik. Aresztowanie przywódcy komunistów francuskich

Paryz 4. Havas. Został aresztowany Jiro wydawca dziennika „Le Soviet” skarbnik federacji komunistycznej. Przy rewizji znaleziono wiele dowodów kompromitujących.

W sprawie rokówan z Rosją.

Paryz 4. IV Czołonek delegacji polskiej przy konferencji pokojowej p. St. Kozicki oświadczył redaktorowi „Petit Parisien”, że Polska pragnie gorąco pokoju na wschodzie. Polacy nie pragną zabiorów lecz dopominają się o terytorja, które były połączone dobrowolną unją. Dla tego warunki pokojowe przedstawione rządowi sowiektów nie zawierają granicy polskiej, lecz domagają się uznania zasady unieważniającej rozbiory Polski. To żądanie będzie punktem wyjścia pertraktacji pokojowych.

Czeska propaganda kościoła narodowego na Śląsku.

Cieszyn. Z Radwanic donoszą, że ks. Stibor agituje za narodowym kościołem w Rychwaldzie, Pols. Ostrawie i Gruszwie.

Szef tego nowego kościoła czeskiego ożenił się niedawno z kucharką w Miłchawkicach.

Przyznanie kredytów na zaopatrzenie armji.

„Monitor Polski” ogłosił onegdaj następującą ustawę Sejmu z dnia 9 marca r. b.:

Art. 1. Otwiera się w ministerjum spraw wojskowych kredyt wojenny na zaopatrzenie armji w roku 1920 do wy-

sokości 1,250,000,000 franków francuskich.

Art. 2. Suma powyższa pokryta będzie z niewyczerpanych w bieżącym okresie budżetowym przez ministerjum spraw wojskowych kwot, przyznanych w swoim czasie na poczet 5 miliardowej pożyczki zagranicznej, uchwalonej 28 marca 1919 r.

Reszta, odniesiona na następny okres budżetowy, pokryta będzie w sposób następujący:

- a) przez przyznanie dalszych sum na poczet 5 miliardowej pożyczki zagranicznej, uchwalonej 28 marca 1919 r.,
- b) w formie zaliczek gotówkowych w markach polskich i walutach obcych.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 4. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem skarbu.

Marszałek: Tramczyński.

Prezydent ministrów L. Skulski.

Minister spraw wojskowych J. Leśniewski.

Minister skarbu W. Grabski.

KRONIKA

— **Ze świąt.** Tegoroczne święta Zmartwychwstania Pańskiego minęły nam pod znakiem melancholijnego oczekiwania lepszych czasów. Pusto i ponuro było na stołach, które ongi uginały się pod ciężarem talerzy i półmisek. Każdy więc rad przypominał sobie ewangeliczną sentencję, „że nie samym chlebem żyje człowiek” i podążał z ochotą w progł świątųjų, które jak za dawnych czasów rozbrzmiewały weselnym hymnem „Alleluja!”

Bardzo liczne zastępy częstochowian zgrupowały się w Wielką Sobotę wieczorem przed kościołem św. Jakuba, gdzie odbyła się Rezurekcja dla oficerów i żołnierzy miejscowego garnizonu.

Tłumy wiernych w czasie świąt wypełniły mury klasztoru Jasnogórskiego, gdzie Resurekcję i Sumę w pierwszy dzień świąt celebrował J. E. ks. biskup Krynicki.

Z powodu pięknej pogody w pierwszy dzień świąt ulice miasta i aleje roily się od przechodniów, szukających rozrywkę w świątecznej przechadzce. Drugie święto minęło pociężej z względu na deszczowy „smigus” i chłodną wichurę. Ale całkiem odmienna atmosfera panowała po południu i wieczorem w kinematografach, które tym razem nie mogły się uszkarzać, że płacą podatki miejskie i od pustych krzesła.

— **W przededniu plebiscytu** Nakładem Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny w Warszawie wydane zostały w tych dniach do Ślązaków odezwy, które wydrukowane zostały w ilości 50,000 egzemplarzy i wysłane już są na Śląsk.

Odezwa zatytułowana „Głos z nad Wisły do Braci Śląskich” wyszła z pod pióra meceasa Stanisława Belzy, autorką drugiej, „Kobiety Polskie do Sióstr Śląskich” jest p. Melanji „Parczewskiej”.

— **O. Alfons Jędrzejewski na Jasnej Górze.** Podczas świąt bawił na Jasnej Górze O. Alfons Jędrzejewski, obecnie kapelan wojsk polskich w Piotrkowie. Z powodu 25-lecia kapłaństwa O. Alfons odprawił dziękczynne nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej, zaszylając modły do królowej korony Polskiej za pomyślność Ojczyzny.

O. Alfons w ostatnich czasach przebywał w parafii Kowalu, gdzie był inicjatorem i założycielem Domu Ludowego.

Nie mając możności odwiedzenia wszystkich zycielnych osób O. Alfons za naszym pośrednictwem przesyła serdeczne pozdrowienie [dla miłych częstochowian.

— **Ofiarności żołnierza polskiego.** Żołnierze komp. sztabowej Baonu Zapasowego 27 pp. zebrali drogą składek, z własnej inicjatywy, Marek 1200 na polską flotę wojenną, którą to sumę złożoną w Administracji naszego pisma.

Dość znaczna suma składek jest dowodem, że żołnierz polski mimo braku i niedostatku pragnie Ojczyzny silnej, nie szczędząc ofiar na cele z tem związane i według naszego zdania winno to być przykładem i zachętą dla wielu, którzy dotychczas nie pospieszali jeszcze z ofiarami, a których stan materialny jest bez porównania lepszy od żołnierza.

— **Podrozenie tygodników.** Katastrofalny wzrost ceny papieru i kosztów druku zmusił wydawnictwa „Tygodnika Ilustrowanego”, „Świata” i „Rewij” do podniesienia ceny wydawnictw do 10 mk. za egzemplarz i do 40 mk. miesięcznie (120 mk. kwartalnie).

Walka z lichwą i spekulacją.

Urząd Walki z lichwą i spekulacją Oddział w Częstochowie skarał następujące osoby:

1. Franciszka Anzorgę za sprzedaż słoniny w dniu 10 marca b. r. po 22 mk. na 300 mk. grzywny lub 7 dni aresztu.
2. Alle Orbach za niewystawienie cen na obwie na 200 mk. grzywny lub 5 dni aresztu.
3. Z. H. Furberg za sprzedaż mięsa włoowego dnia 30 stycznia b.r. po 9 mk na 100 mk. grzywny lub 3 dni aresztu.
4. Józefa Furberg za sprzedaż bułek na 500 mk. grzywny lub 7 dni aresztu, i konfiskatę towaru.
5. Herszlika Konrberga za sprzedaż bułek na 500 mk. grzywny lub 7 dni aresztu i konfiskatę towaru.
5. Herszlika Konrberga za sprzedaż ciepłego chleba na 50 mk. grzywny lub 3 dni aresztu.
6. Stefan Raczkowskiego za podanie dwóch dań mięsnych na 100 mk. grzywny lub 3 dni aresztu.
7. Abrama Świderskiego za sprzedaż chleba gorącego na 100 mk. lub 3 dni aresztu.
8. Abrama Lewek za sprzedaż słod-

kiego ciasta na 500 mk. grzywny lub 7 dni aresztu.

9. Cyrla Laja za sprzedaż słodkiego ciasta na 200 mk. grzywny lub 5 dni aresztu i konfiskatę.

10. Wolfa Goldberga za niedozwolony wypiek słodkiego ciasta na 500 mk. grzywny lub 7 dni aresztu.

Samosąd nad złodziejami

W nocy z piątku na sobotę do komórki gospodarza Franciszka Rydza na Mowym Stradomiu zakradło się dwóch złodziei. Władysław Wiśniewski (Mokra 14) i Stanisław Gajewski (II Aleja 20), w celu dokonania kradzieży świni. Jednakże przerażliwy kwik świni zbudził gospodarza, który wraz z żoną przytrzymał deskę oderwaną od komórki i zaczął wzywać pomocy. Wkrótce nadbiegli sąsiedzi i złodziei wyciągnęto z komórki. Po drodze do komisariatu złoczyńców pobito i poraniono kijami tak okropnie, że jeden z nich St. Gajewski zmarł z odniesionych ran zmarł w drodze do szpitala.

Drugi uczestnik kradzieży Władysław Wiśniewski z zawodu piekarz ciężko poburbowany oddany został na kurację do szpitala Panny Maryi.

OFIARY

Na plebiscyt

- Z kwesły w kinematografach i restauracjach w ciągu 10-ciu dni przyniesiono:
- Kinem. Odeon mk. 3146.85, kor. 26,
 - „Paryski” mk. 1647.15, kor. 10,
 - „Nowy” mk. 712.95, kor. 10,
 - Restaur. „Cristal” mk. 1223.55, kor. 16,
 - Zambrowicz mk. 100.15,
 - Cukier. Błaszczakowski mk. 201.60, kor. 1,
 - Teatr „Ognisko Robotnicze” mk. 64.55, rb. 2
- Razem mk. 7096.80, kor. 63, rb. 3

Złożone w Redakcji „Gońca Częst.” Nauczyciele szkoły miejskiej Nr. 1 mk. 60. Zebrane z inicjatywy Związku Zaw. Robotników i Robotnic przemysłu włóknistego w Polsce oddz. w Częstoch., od pracowników fabryki Peltzerowej w dniu 27 III 1920 r.:

- Kurowski Henryk 15 mk. Musiał Francisz. 15 mk. Smela Jakób 15 mk. Gebka Jan 15 mk. Rataj Wojciech 15 mk. Krolkowski Al. 15 mk. Kosny Walenty 15 mk. Grabla Antoni 15 mk. Sciubielecki Stan. 15 mk. Knychata Jan 15 mk. Wasik Jan 15 mk. Rzepka Wl. 15 mk. Gieroł Feliks 15 mk. Rosenski P. 15 mk. Rarot P. 15 mk. Balsam Józ. 12 mk. Sikorski Adam 15 mk. Gaizna Józ. 12 mk. Stec Marjana 5 mk. Stecz Józ. 5 mk. Balsam Stec 12 mk. Kopczyński K. 15 mk. Fijałkowski E. 12 mk. Grzelmski T. 12 mk. Malek Stan. 12 mk. Dykman Gust. 15 mk. Koch Ludwik 15 mk. Koch Władysław 5 mk. Turek Zygmunt 5 mk. Kosny Z. 5 mk. Rzepka Zed. 5 mk. Jastrzębski Józ. 15 mk. Wienickowski Jan 15 mk. Kobenza Ignacy 15 mk. Kościński Jan 15 mk. Jaworski Jan 15 mk. Ozolin Włod. 15 mk. Gmiałarz Walenty 15 mk. Nowak Wojciech 15 mk. Bereszko Franciszek 15 mk. Solecki Michał 15 mk. Maszczyk P. 15 mk. Niedostatkiewicz F. 15 mk. Hiller Jan 15 mk. Wegner Paweł 12 mk. Meszajsz Julian 15 mk. Wiczekowski Michał 5 mk. Wilman Stan. 12 mk. Bogacz Marcin 15 mk. Szalski Józef 15 mk. Zyla Wincenty 15 mk. Greifling Stefan 15 mk. Cislowski Jan 15 mk. Miukowski Jan 15 mk. Majewski Stefan 15 mk. Ruzszczyk Józef 12 mk. Łuszczak Antoni 15 mk. Łuszczak Józef 12 mk.

Na świętowanie dla żołnierzy

Kławe Alfons 75 mk. Pfeil 5 mk. Kowalik 50 mk. Świecicka 10 mk. I. Kaleta 10 mk.

Spóźniona miłość

Z francuskiego.

Wiktora więc przychodził od czasu do czasu do Canalheilles, ale był zawsze tak smutnym, że hrabia się tem nawet zaniepokoili. Smutek był w jego oczach najgorszą z chorób; byłby wolał złamać sobie nogę, niż być zaszepionym. — Na wszystkie jego pytania, Se yerać odpowiadał, że mu nic nie jest. Pewnego wieczoru, gdy mówiono o jego melancholii i szukano jej powodów Blanka dotychczas milcząca odezwała się:

— Może to dlatego, że się 14 sierpień zbliża?

— I cóż stąd — rzekł nieważnie general. Cóż czternasty sierpień może mieć z smutkiem Se...

Nie skończył i zacerwieniał się mocno. Ponownie i bolesne wspomnienie bitwy pod Borny stanęło mu przed oczyma. Styszał pochód na Verdun, eskortowany przed oddział kawalerji, podczas gdy w dali rozlegała się szalona kanonada generała Seyeraca, walczącego przeciw marszałkowi Steinmetz. Zatrzymywało się od czasu do czasu. Cesarz oparty o drzewczki powozu nieuchronny, ale bardzo blady słuchał

wrzawy bitwy, kręcąc w milczeniu swe długie wazy...

— To prawda — rzekł hrabia — i tylko ty jedna z pomiędzy nas pomyślałaś o tej smutnej rocznicy. Ale któż cię tak dobrze powiadomił o tem, co się tycze Seyeraca? — dodał bez żadnej złośliwości.

Blanka milczała, ale Melanja, na którą błagalnie podniosła wejrzenie, wyręczyła ją w odpowiedzi.

— To ja generale — rzekła z żywością — ojciec bardzo często opowiadał mi różne wypadki z ostatniej wojny.

— Naturalnie — poparł pułkownik Wszystkie dzieci Francji, chłopcy i dziewczęta, powinnyby się uczyć czytać na biletymach armji. Gdyby nieba były wysłuchały moich życzeń i daty mi syna, byłbym go wykiepował na tegoż wojaka, ho! ho!

Ale jeżeli general przystał na objaśnienie Melanji, oczy Marty nie latwie do zamydlenia, nie straciły nic z wrażeń doznanych przez Blankę. Wydało jej się, że w hamowaniu z trudnością wzruszenia młodej dziewczyny, leży może prawdziwa przyczyna smutku Se yeraca. Od jej przyjazdu dopiero Wiktora zaczął tak upiście stronić od Canalheilles. Marta drgnęła i skierowała znów przenikliwe spojrzenie na pannę de Cygne. Ujrzała ją spokojną,

obojętnie pochyloną nad robotą, ale lekkie drganie jej powiek zdradzało wewnętrzne wzburzenie. Myśli o nim — powiedziała sobie Marta. Czyżby go już kochała? Serce jej zabiło gwałtownie, krew zafalowała w skroniach, ręce zrobiły się esine. Wstała nagle. Zdawało jej się, że w tym salonie zabraknie jej powietrza. Wyszła na taras i zaczęła się przechadzać. Nocny wiatr ochłodził jej czoło. Uczuła się spokojniejszą i zaczęła się zastanawiać. Związana występna swą miłością, nie pomyślała nigdy o możliwości rozłąki pomł; dzynia a Wiktorem. Zbyt przyzwyczajona do tryumfów, nie przypuściła nawet na chwilę, żeby mógł przestać ją kochać. Używała dotychczas całej swej zrzeczności, całej mocy woli, żeby sobie nastreżać sposobność widzenia Seyeraca i czuła się zdolną do wszystkiego, żeby go sobie zachować! — Życie jego do mnie należy — myślała — on jest prawdziwym moim mężem. Kiedyś będzie wolną i pójdę za niego. I z zimną krwią obliczyła różnicę wieku pomiędzy sobą a hrabią. Czterdzieści lat! Czy przyszłość nie należała do niej? Ale gdyby Wiktora pokochał inną kobietę? Wiedziała, że szatański wpływ jaki na nim wywierała, nie był ślony zakorzeniony. Zed była go sobie; trzymała w niewoli, ale nie bez walki. Od kilku tygodni Wiktora stawał głuchy

opór jej chęciom. A ten smutek który ciągle ze sobą nosił? Postanowiła go wybadać i zmusić do odkrycia jej tajemników jego myśli. Tymczasem przeprawowała dalsze spostrzeżenia. — Mnóstwo drobnych szczegółów, które dotychczas uchodziły jej uwagi, stanęły przed nią, jako ród niezmaczające za osobna, ale groźne razem. I tak: ilekroć Seyerac wchodził do salonu, kierował się tam, gdzie siedziała Blanka i Melanja. Rozmawiał wprawdzie z panną Merlot, nie patrzył na jej przyjaciółkę. Często wieczorem, podczas gdy tańczono w salonie, oni siedzieli na tarasie, patrząc w milczeniu na wyskrzzone gwiazdami niebo. Seyerac był jedynym z gości Canalheilleiskich, do którego Merlot miał zaufanie. Ten powożny młodzieniec tak mało do swoich rówieśników podobny, zdawnie mu się podobał. A gdy hrabina rozdrażniona zbyt długą kontemplacją jego, mówiła groźnemu ojcu Melanji:

— Gdzież jest twój córka, pułkowniku. — Zaniechubiesz ją jakoś dzisiaj? — Ależ nie — odpowiedział spokojnie Merlot. — Melcia jest na tarasie z panną de Cygne i Seyeraciem.

Marecie więc nie pozostawało nic innego, jak sprowadzić na dobre Frosarda do Canalheilles. Obecność ofiary pułkownika zmieniała nagłe postępy rzeczy.

